

Ogólnopolskie Stowarzyszenie
Przeciwdziałania Elektrosmakażeniom

Rybnik, dn. 20.12.2010 r.

„Prawo do Życia”
ul. Bracka 16 A
44-251 Rybnik
Tel. 032 42 54 608

OGÓLNOPOLSKIE STOWARZYSZENIE
PRZECIWDZIAŁANIA ELEKTROSKAZENIOM
„PRAWO DO ŻYCIA”
z siedzibą w Rzeszowie
Adres koresp. 44-251 Rybnik, ul. Bracka 16A
tel. 032/ 42 54 608

Sz. Pan

Prof. dr hab. ROMAN HAUSER

Prezes Naczelnego Sądu Administracyjnego

ul. Boduena 3/5
00-011 Warszawa

Dotyczy Pana pisma znak BO/Wiz-460-56/10 z dnia 08.12.2010 roku.

Szanowny Panie Prezesie!

W swoim piśmie z dn. 08.12.2010 roku zarzucił mi Pan, że nie rozumiem treści orzeczeń. Stwierdził Pan też, że nie ma rozbieżności w kwestii interpretacji art. 1 § 2 ustawy z dnia 25 lipca 2002 r. Prawo o ustroju sądów administracyjnych (Dz. U. Nr 153, poz. 1269 - dalej: p.u.s.a. i art. 3 § 1 p.p.s.a.). Powyższe przyjąłem z zaskoczeniem i z przykrością, albowiem jak dotąd darzyłem Pana głębokim szacunkiem – jako jednego z niewielu Sędziów orzekających w sądach administracyjnych w Polsce. Prezentowane przez Pana stanowisko budzi we mnie uzasadnione wątpliwości, czy aby rzeczywiście śledzi Pan na bieżąco orzecznictwo sądowo-administracyjne i czy faktycznie rozumie Pan istotę poruszanej przeze mnie sprawy. Mam nadzieję, że nie kieruje się Pan tak niegodnymi Prezesa NSA pobudkami jak chęć obrony swoich nieudolnych kolegów-sędziów za wszelką cenę – nawet cenę własnego honoru, godności i autorytetu.

Niniejszym pismem pozwalam sobie podważyć Pana stanowisko w sposób uproszczony – czytelny również dla osób, które z prawem nigdy nie miały

nic wspólnego, a które będą mogły się z nim zapoznać na stronie internetowej Stowarzyszenia (www.prawodozycia.pl).

Pierwszą wykładnię opieram o wyrok NSA I FSK 5/08 z dnia 24 marca 2009 r., w którym stwierdzono, że (cyt.):

Sąd administracyjny nie stosuje żadnego przepisu prawa materialnego, czyli nie ustala konsekwencji prawnych wynikających ze stanu faktycznego sprawy. Sąd jedynie ocenia zastosowanie prawa materialnego przez organ administracji (Z. Kmiecik powołany w: Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. Komentarz; Praca zbiorowa pod red. B. Dautera, Wydawnictwo Wolters Kluwer Polska - Kantor Wydawniczy ZAKAMYCZE 2006, Wydanie II, s. 379)

Powyższe stwierdzenie jest bardzo proste do zrozumienia i uwidacznia rolę sądu administracyjnego, który nie ma uprawnień do zastosowania przepisów prawa materialnego, który nie był przedmiotem oceny organów administracji publicznej, albowiem wtedy powstałby nowy stan faktyczny i prawny sprawy.

Podobnie uznał NSA w wyroku z dnia 20 maja 2009 r. w sprawie II FSK, 790/08:

Tymczasem sprawowana przez sąd administracyjny kontrola pod względem zgodności z prawem zaskarżonych orzeczeń (art. 1 § 2 ustawy z dnia 25 lipca 2002 r. Prawo o ustroju sądów administracyjnych; Dz. U. Nr 153, poz. 1269 - dalej: p.u.s.a. i art. 3 § 1 p.p.s.a.) w praktyce oznacza, że sąd administracyjny dokonując kontroli kwestii związanych z procesem stosowania prawa w postępowaniu podatkowym bada, czy organ dokonał prawidłowych ustaleń co do obowiązywania zaskarżonej normy prawnej, czy normę tę właściwie interpretował i nie naruszył zasad ustalenia określonych faktów za udowodnione. Innymi słowy sąd administracyjny nie ma możliwości podejmowania rozstrzygnięć merytorycznych czy działań należących do kompetencji organu, którego akt administracyjny jest przedmiotem sądowej kontroli. Stąd też w razie stwierdzenia, iż zaskarżony akt administracyjny nie odpowiada prawu, Sąd powinien uwzględnić skargę, co w konsekwencji wiąże się z odpowiednim zastosowaniem art. 145 p.p.s.a. (w tym wypadku art. 145 § 1 pkt 1 lit. c p.p.s.a.).

Powyższa wykładnia stanowi kwintesencję uzasadnienia roli sądu w kwestii badania przepisów prawa materialnego. W tym miejscu pojawia się jednak problem, albowiem orzecznictwo w tym obszarze nie jest jednolite – wbrew Pana twierdzeniom zresztą.

Przykład zupełnej odrębności interpretacji znajdujemy w prawomocnym wyroku VIII SA/Wa 372/08 z dnia 22.04.2009 r. utrzymanym w mocy II OSK 1279/09 w dniu 12.10.2010 r.. Wojewoda Mazowiecki w decyzji z dnia 20.06.2008 r. nie stosuje zarówno w osnowie jak i uzasadnieniu art. 32 ust 1 pkt. 1 oraz 35 ust 1 pkt. 1 ustawy prawo budowlane, nie dokonuje oceny zgodności inwestycji z decyzją o lokalizacji inwestycji celu publicznego, nie dokonuje oceny zgodności z przepisami ochrony środowiska oraz rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 9 listopada 2004 r. w sprawie określenia rodzajów przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko oraz szczegółowych uwarunkowań związanych z kwalifikowaniem przedsięwzięcia do sporządzenia raportu (Dz.U.2004.257.2573 z późniejszymi zmianami). We wspomnianym wyroku z dnia 12.10.2010 r. NSA stwierdził, że:

§ 2 ust. 1 pkt. 7 i § 3 ust. 1 pkt. 8 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 9 listopada 2004 r. w sprawie określenia rodzaju przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko... (Dz.U. Nr 257, poz. 2573 ze zm.) planowana inwestycja nie należy do przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko wymienionych w § 2 i 3 tego rozporządzenia.

Powyższe jest przykładem przeciwstawnym do stanowisk przywołanych wcześniej, albowiem decyzja Wojewody nie zawiera przepisów podanego powyżej prawa materialnego, co stanowi, iż WSA oraz NSA przekroczyły swoje uprawnienia i dokonały rozpatrzenia stanu faktycznego oraz prawnego w zastępstwie organu. W dalszej części wyroku stwierdzono, że:

Dotyczyły natomiast wykazania szkodliwości działania planowanej stacji przekąźnikowej dla sąsiadujących z nią mieszkańców oraz zmierzały do dokonania „superpozycji energii wysokiej częstotliwości” zgodnie z § 4 powołanego wyżej rozporządzenia Rady Ministrów z 9 listopada 2004 r. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie trafnie jednak uznał, że wymienione we wnioskach kwestie techniczne zostały już ostatecznie rozstrzygnięte

w zakończonych postępowaniach administracyjnych dotyczących oddziaływania planowanej inwestycji na środowisko.

W rzeczywistości w żadnej decyzji administracyjnej nie zastosowano § 4 rozporządzenia i tym samym nie badano kumulacji pól elektromagnetycznych.

Wobec powyższego trudno nie dostrzec – zapewne także Panu – ogromną rozbieżność w orzecznictwie polegającą na tym, że z jednej strony przyjmuje się, iż Sąd nie stosuje przepisu prawa materialnego, lecz bada jego prawidłowe zastosowanie przez organ i to w oparciu o przepis wskazany w decyzji, a z drugiej strony – że Sąd stosuje samodzielnie przepisy prawa materialnego (których organ nie zastosował) zmieniając tym samym stan faktyczny i prawny przyjęty przez organy. Jeżeli jeszcze dodać do tego, iż Sędzia Jerzy Bujko potrafi podawać przepisy, których nie można stosować, albowiem takie jednostki redakcyjne nie mogą mieć zastosowania, to mamy wręcz jaskrawy obraz występujących rozbieżności. Stowarzyszenie zdaje sobie sprawę, iż Sędziowie nie ponoszą żadnych negatywnych konsekwencji za wydawane wyroki nawet w przypadkach, kiedy się nimi wręcz kompromitują, lecz od Sędziów NSA należy wymagać pełnego profesjonalizmu – łagodnie mówiąc – nonszalancji.

Szanowny Panie Prezesie! Jak działa i stosuje przepisy prawa procesowego oraz materialnego bez wątpienia najgorszy wydział sądowy w Polsce czyli VII Wydział WSA w Warszawie obrazuje wyrok VII SA/Wa 1222/10 z dnia 29.09.2009 r., w którym stwierdzono, że:

Wprowadzie w postępowaniu zwyczajnym organ nie poczynił własnych ustaleń w tym zakresie, tym niemniej Sąd przyjął - mając na uwadze specyfikę postępowania nieważnościowego - że nie było podstaw do kwestionowania ww. opinii w postępowaniu nadzwyczajnym. Wskazać bowiem należy, że w opinii tej przedstawiono w sposób tak opisowy jak i graficzny (rys. 1-3) wszystkie niezbędne elementy, to jest przede wszystkim główną wiązkę promieniowania poprowadzoną od wszystkich trzech zainstalowanych anten sektorowych, miejsca dostępne dla ludności z opisem charakterystyki terenu oraz charakterystyki technicznej (azymuty, wysokość środka elektrycznego, pochyczenie elektryczne anten, polaryzację oraz pasma pracy), w tym odległość miejsc dostępnych dla ludności od środka elektrycznego

przedmiotowych anten sektorowych. Na rysunku 4 zilustrowano również te przypadki w rzucie poziomym na tle istniejącej zabudowy, uwzględniając wszystkie budynki położone wzdłuż osi głównej wiązek promieniowania. Całość porównano z treścią przepisów mających zastosowanie do tej inwestycji, w zakresie częstotliwości i równoważnej mocy promieniowania izotopowo wyznaczonej dla pojedynczej anteny tej stacji, to jest § 2 ust. 1 pkt 7 lit. a (przedsięwzięcia obligatoryjnie wymagające sporządzenia raportu na środowisko) oraz z § 3 ust. 1, pkt 8 lit. e (przedsięwzięcia opcjonalnie wymagające sporządzenia takiego raportu). Porównanie to wykazało, że warunków wskazanych w powołanych przepisach planowana stacja nie spełnia, dlatego nie wymaga – tak obligatoryjnie, jak i opcjonalnie – sporządzenia raportu o oddziaływaniu na środowisko.

Powyżej ma Pan przykład, kiedy to Sąd potwierdza, iż organ nie poczynił żadnych własnych ustaleń, a pomimo tego tych ustaleń dokonuje sam Sąd. Jest to szokujące tym bardziej, iż Sędzia Jolanta Augustyniak-Pęczkowska nie posiada niezbędnej wiedzy do dokonania tych ustaleń, a co najważniejsze nie ma uprawnień ustawowych do zastąpienia organu w powyższej czynności.

Najzabawniejsze jest to, iż NSA II OSK 925/09 w wyroku z dnia 8.06.2010 r. jednoznacznie i kategorycznie stwierdził, że:

*Należy także podkreślić, że **niedopuszczalnym jest orzekanie przez właściwe organy, których działanie kontroluje Sąd I instancji tylko w oparciu o wnioski zawarte w opracowaniu przedłożonym przez jedną ze stron postępowania**, tj. "Raportie o oddziaływaniu przedsięwzięcia na środowisko" nr 09/2007/2/T opracowanym na zlecenie inwestora przez mgr inż. M. W. w marcu 2007 r., a także "Analizę Środowiskową i Kwalifikację Przedsięwzięcia" autorstwa mgr inż. Ł. B. i mgr inż. M. S. Wynika to z tego, że wbrew twierdzeniom Sądu I instancji właściwe organy w tej sprawie nie dokonały w tym zakresie własnych ustaleń.*

Wobec powyższego znowu powstała sytuacja absurdalna, albowiem z jednej strony NSA uznaje skargę kasacyjną Stowarzyszenia twierdząc wprost, iż ustaleń faktycznych oraz prawnych organ musi dokonać samodzielnie, a z drugiej WSA w Warszawie podważa to stanowisko twierdząc, iż tak być nie musi dopuszczając jednocześnie sytuację, że ustaleń tych dokonuje osoba

nieuczestnicząca w postępowaniu, działająca notabene na zlecenie inwestora.

Czy jest Pan w stanie jako niewątpliwy autorytet naukowy skutecznie przekonać społeczeństwo, by nabrało zaufania do Sądu, skoro z jednej strony zmusza się organy do dokonywania własnych ustaleń stanu faktycznego oraz prawnego, a z drugiej WSA zwalania je z tego obowiązku dodatkowo nawet wskazując w wyroku przepisy § 2 ust. 1 pkt. 7 lit. a oraz § 3 ust. 1 pkt. 8 lit. e rozporządzenia, których żadna z decyzji nie zawiera?

Szanowny Panie Prezesie! Reasumując wszystko powyższe, mając na uwadze, iż niniejsze pismo zostanie upublicznione, powinien Pan broniąc swojego autorytetu wykazać, iż przytoczone przeze mnie powyżej przykłady świadczą o braku rozbieżności, jednakże jest to zadanie niewykonalne, gdyż doprowadziłoby ono sprawę do absurdu. Niestety, duża grupa Sędziów nie zna roli sądu (szczególnie wydział VII WSA w Warszawie), więc Prezes NSA powinien wyjaśnić, jaką ważną funkcję sprawują Sędziowie i jak powinni ocenić zgodność decyzji z przepisami prawa materialnego i procesowego. Powinien ich Pan pouczyć, iż podstawy prawne przywołane w decyzji nie mogą być uzupełniane, lecz tylko oceniane w zakresie ich zgodności z przepisami. Ponadto wojewódzkie sądy administracyjne nie mogą stwierdzać naruszenia przepisów prawa procesowego i jednocześnie sporządzać uzasadnienie stanu faktycznego w zastępstwie organów (tak WSA w dniu 29.09.2010 roku – przykłady można by tu mnożyć). Przypominam Panu, iż ja dokładam wszelkich starań, by na bieżąco monitorować orzecznictwo, i wychytuję wyroki NSA w podobnych sprawach, lecz z diametralnie inną interpretacją. Jednakże w niniejszym sprawie mamy do czynienia z podstawami p.p.s.a., których większość Sędziów WSA w Warszawie (i nie tylko) nie potrafi interpretować. Sam może Pan porównać, jak interpretuje przepisy jeden z najlepszych Sędziów NSA izby ogólnoadministracyjnej Jerzy Stelmasiak, a jak Sędzia słaby, nieznanący kompetencji Sądu – Jolanta Augustyniak-Pęczkowska. Różnica jest kolosalna a rozbieżność widoczna nawet dla laika.

Wobec powyższego powinna być podjęta przez NSA uchwała, lub też winien Pan osobiście – z racji pełnionej funkcji – poinformować Sędziów

wszystkich sądów administracyjnych w Polsce, aby dokonywali oceny stosowania przepisów prawa materialnego przez organy administracji publicznej tylko i wyłącznie w oparciu o przepisy wskazane w decyzji – bez możliwości ich uzupełnienia. Ponadto w kwestii naruszenie prawa procesowego winien Pan przekazać Sędziom, aby nie próbowali zastępować organów i tym samym zmuszać je do takiego sformułowania decyzji, aby nikt nie musiał się domyślać.

W tym miejscu ponownie przytoczę najnowszy prawomocny wyrok WSA w Olsztynie II SA/Ol 597/10 z dnia 7.09.2010 r. (uczestniczyłem osobiście w tej sprawie) dostępny w bazie orzeczeń lub na stronie www.prawodozycia.pl, w którym podkreśla się, co następuje:

*Zasadne jest ponadto stanowisko Stowarzyszenia podnoszące, że brak wskazania w decyzji organu odwoławczego konkretnego przepisu prawa materialnego rangi ustawowej z zakresu ochrony środowiska uniemożliwia rzetelną ocenę jego rozstrzygnięcia. Słuszna jest uwaga, iż ocenie Sądu nie może podlegać **cały normatyw, a organy muszą wskazać konkretną jednostkę redakcyjną przepisu ustawowego**, na podstawie której zastosowały w sprawie przepisy rozporządzenia w sprawie określenia rodzajów przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko oraz szczegółowych uwarunkowań związanych z kwalifikowaniem przedsięwzięcia do sporządzenia raportu o oddziaływaniu na środowisko. To samo dotyczy też tegoż rozporządzenia, bowiem w decyzjach organów obydwu instancji nie wskazano, na jakim **konkretnie przepisie tego rozporządzenia oparto rozstrzygnięcia**. **To również uniemożliwia Sądowi dokonanie oceny prawidłowości tych decyzji. Powyższe zachowanie organów nie budzi, jak trafnie wskazano w skardze, zaufania społecznego.***

W razie dalszych wątpliwości gotów jestem przedłożyć Panu wyroki, w których to sąd dokonywał ustaleń faktycznych, których organy nie poczyniły oraz stosował prawo materialne, którego decyzja administracyjne nie zawierały. Apeluje do Pana, aby nie zignorował polskiego społeczeństwa i nie odbierał mu szansy na uczciwie i praworządne rozpatrzenie spraw przed sąda-

mi. Ja nie oczekuje niczego wielkiego, pragnę jedynie, aby sąd oceniał decyzje zgodnie z kompetencjami, a nie je samodzielnie naprawiał.

Myszę również, iż każdy czytający niniejsze pismo może sam odpowiedzieć sobie na pytanie, czy istnieją w orzecznictwie rozbieżności w kwestii kompetencji i uprawnień sądów administracyjnych. Jeżeli uzna Pan, iż powyższe zarzuty są niesłuszne to proszę o zajęcie precyzyjnego stanowiska.

I niech to nie będzie znów wypowiedź lakoniczna, bez poparcia przekonującymi argumentami.

I proszę darować sobie pouczanie mnie – osoba mająca na swoim koncie tyle wygranych spraw w sądach administracyjnych co ja, zasługuje na poważne potraktowanie.

PREZES ZARZĄDU

Zbigniew Gelzok



PREZES
NACZELNEGO SĄDU ADMINISTRACYJNEGO
BO/Wiz-460-56/10

Warszawa, dnia 8 grudnia 2010 r.

Pan
Zbigniew Gelzok
Prezes Zarządu
Ogólnopolskiego Stowarzyszenia
Przeciwdziałania Elektroskażeniom
„Prawo do Życia”
ul. Bracka 16 A
44-251 Rybnik

W odpowiedzi na pismo z dnia 14 października 2010 r. uprzejmie wyjaśniam, że uchwały, o których mowa w art. 15 § 1 pkt 2 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. - Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz. U. Nr 153, poz. 1270, z późn. zm., dalej: „P.p.s.a.”) są podejmowane przez Naczelny Sąd Administracyjny, a nie przez Prezesa tego Sądu.

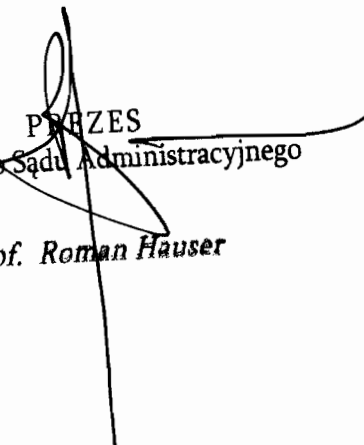
Odnosząc się natomiast do merytorycznej treści żądania zawartego w przedmiotowym piśmie informuję, że nie znajduję podstaw, by w ramach swych uprawnień, wynikających z art. 36 § 1 ustawy z dnia 25 lipca 2002 r. – Prawo o ustroju sądów administracyjnych (Dz. U. Nr 153, poz. 1269, z późn. zm., dalej: „P.u.s.a.”), wystąpić do Naczelnego Sądu Administracyjnego z wnioskiem o podjęcia uchwały abstrakcyjnej, dotyczącej „praktycznego zastosowania” art. 1 § 2 P.u.s.a. i art. 3 § 1 P.p.s.a.

Przypomnieć należy, że uzasadnieniem dla wniosku Prezesa kierowanego do Naczelnego Sądu Administracyjnego w przedmiocie podjęcia uchwały abstrakcyjnej w trybie art. 15 § 1 pkt 2 P.p.s.a. jest zaistnienie rozbieżności w orzecznictwie sądów administracyjnych na tle stosowania określonych przepisów prawa.

Tymczasem analiza orzecznictwa sądów administracyjnych pozwala stwierdzić, że stosowanie przepisów art. 1 § 2 P.u.s.a. i art. 3 § 1 P.p.s.a. nie doprowadziło do zaistnienia rozbieżności, co oznacza, iż nie ma potrzeby ich wyjaśnienia w drodze uchwały.

Wydaje się natomiast, że zgłoszone przez Pana wątpliwości co do jednolitości orzecznictwa w przedmiotowym zakresie są wynikiem niezrozumienia treści uzasadnień orzeczeń cytowanych w ww. piśmie z dnia 14 października 2010 r.

Jak wskazano powyżej uchwała abstrakcyjna ma na celu wyjaśnienie przepisów prawa, a zatem może mieć niewątpliwie walor edukacyjny. Nie można natomiast z całą pewnością z instytucji uchwały abstrakcyjnej czynić instrumentu doradztwa prawnego.


PREZES
Naczelnego Sądu Administracyjnego
prof. Roman Hauser